

Gość Opolski nr 29/2011, 24 lipca 2011, str. III



W świetlicy Cegiełka w Opolu gościło troje Tybetańczyków, którzy jadąc na rowerze z Krakowa do Gdańska, opowiadają Polakom o swojej ojczyźnie.

W Polsce mieszka 25 Tybetańczyków. Wśród nich są: Kunchok Sangpo, Karma Tashi i Dawa Yangchen, którzy zdecydowali się wyruszyć rowerami w 20-dniowy rajd po Polsce z Krakowa do Gdańska. W kolejnych miejscowościach przybliżają spotkanym osobom sytuację polityczną Tybetu, przede wszystkim zasięg prześladowań, a także bogactwo kultury i piękno przyrody kraju w Azji Środkowej, który od 1959 roku znajduje się pod okupacją chińską.

Studenci, którzy są na stypendium w Polsce, wyruszyli z Krakowa w dniu urodzin Dalajlamy, czyli 6 lipca. Zatrzymali się m.in. w Chorzowie i Katowicach, a do Opola przyjechali po czterech dniach. – Choć byliśmy zmęczeni podróżą, bardzo chcieliśmy zobaczyć miasto – opowiada Karma Tashi, dodając, że Opole bardzo im się spodobało. 11 lipca Tybetańczycy gościli w świetlicy Cegiełka, prowadzonej przez Stowarzyszenie Immaculata, gdzie spotkali się z dziećmi uczestniczącymi w akcji „Nieobozowe lato, czyli wakacje w mieście”.

– Nie mieszkamy w Tybecie. Jesteśmy uchodźcami. Moja rodzina żyje w Nepalu, a Kunchoka w Indiach. Dawa uciekła z Tybetu 5 lat temu. Jej ucieczka trwała miesiąc – opowiada Karma Tashi, dobrze posługując się językiem polskim. Po zrobieniu doktoratu lub specjalizacji wróci do swojej rodziny w Nepalu. – Dlaczego nie do Tybetu? – pytają dzieci. Bo nie ma takiej możliwości, nie otrzyma wizy. – Do Tybetu można dostać się jedynie nielegalnie przez góry, tą drogą, którą inni uciekają – wyjaśnia, prezentując zdjęcia mnichów tybetańskich, pięknych wyżynnych krajobrazów i barwnych strojów narodowych, opowiadając o tradycyjnym jedzeniu czy o klimacie, w lecie bardzo ciepłym, zimą niezwykle mroźnym.

Dla młodych Tybetańczyków rajd jest okazją, by nie tylko mówić o dramatycznej sytuacji w ojczyźnie, ale także poznawać Polskę i jej mieszkańców. – Przekonujemy się, że rozumiecie

Ich marzeniem – wolność

Wpisany przez Ania
sobota, 30 lipca 2011 10:36

naszą sytuację, bo Polska również była pod okupacją – podkreśla Karma Tashi, szykując się z przyjaciółmi do dalszej drogi. Jeszcze tylko szybka wizyta w warsztacie, by naprawić dętkę, i można ruszać. Kolejny przystanek w Brzegu, później m.in. w Poznaniu, Bydgoszczy i finał 27 lipca w Gdańsku.

ana

Gość Opolski nr 29/2011, 24 lipca 2011, str. III